



***Żaden naród który nie szanuje własnych - prastarych korzeni,  
nie może oczekiwać szacunku od innych narodów Ziemi.***

*Przewodnik który trafił w Twoje ręce, zajmuje się przeszłością ważkiej arterii komunikacyjnej ziem obecnego kondominium Polin, dla obszaru położonego w widłach rzek Pilicy i Wisły, w jego przedchrześcijańskim okresie. Dotyczy zatem także początków chrystianizacji Lechii-Polski, nie później jednak niż do końca XII wieku.*

*W zamyśle autora, nie ma tu zatem miejsca dla późniejszych dziejów tych ziem pod okupacją rzymskiej Sekty Katolickiej, bardzo szeroko popularyzowanych we wszystkich jej przeszłych oraz współczesnych publikacjach, oraz obecnych mediach - środkach masowego przekazu. Autor uznał bowiem, że podaż informacji z okresu katolickiej Polski, daleko przekracza popyt, dlatego ich pozyskanie nie powinno dla nikogo stanowić najmniejszego problemu.*

## SPIS TRESCI

I	Wstęp.	Strona: 2
II	Powód wyznaczenia szlaku turystycznego.	2
III	Uzasadnienie wyboru trasy szlaku.	3
IV	Ciekawostki na trasie szlaku.	5
V	Związki szlaku komunikacyjnego z pradawnym ustrojem społecznym słowiańszczyzny.	5
VI	Opis oznaczeń trasy szlaku.	9
VII	Tabelaryczny opis trasy „Łysica”.	10
VIII	Tabelaryczny opis trasy „Nietulisko”.	14
IX	Plany trasy.	17
X	Informacje organizacyjne, oraz formalno-prawne.	20
XI	Fotogramy.	22

Opracowanie przekazane do użytku: 28.02.2021.  
Ostatnia aktualizacja: 28.02.2021.

## I. Szanowny turysto i mój czytelniku.

Zabiorę Cię w mentalną wycieczkę do świata, który przestał istnieć ostatecznie około 570 lat temu, gdy Kazimierz Jagiełłończyk zakazał palenia ogni sobótkowych na Łyścu. Pozostały po nim jeno nikle ślady w kulturze ludowej, tradycja ziołolecznictwa, oraz kilka intrygujących miejsc wraz z ich nazwami geograficznymi.



Doskonale zdaję sobie sprawę, że możesz być zaskoczony, zgorzony a nawet oburzony tekstem, który „wziąłeś do ręki”. Nie znajdziesz w nim bowiem cienia zachęty typu „nasz klient – nasz pan”, tworzącej miłą ci, biznesową atmosferę w stylu „płacę i wymagam” – łechcąca twoje ego tak, jak do tego przywykłeś. To nie jest przypadek. Dla Polaków-Lechitów nie jesteś i nigdy nie będziesz „panem” w najmniejszym stopniu. Na całym świecie, jedynie rdzenni Polacy posiadają ten tradycyjnie powszechny przywilej, zwracania się do siebie per „Proszę Pani, Proszę Pana”. Happy travels! Frohe Reisen!

Bon voyage! שמח תועד Niech słowiańska bogini

Pogoda, będzie dla Ciebie łaskawa, w słowiańskich Łysogórach.

## II. Z jakiego powodu?

Znakomita większość publikacji na temat Gór Świętokrzyskich stwierdza na wstępie, że jest to miejsce szczególne, otoczone „mgiełką” ekscytującej tajemniczości tzw. „miejsca mocy”, oraz „owiane” bliżej nie wyartykułowanymi „legendami”. Według znanego i szanowanego literata, Gustawa Herlinga Grudzińskiego (obywatela polskiego żydowskiego pochodzenia), była to arcyciekawa tzw. „kraina mitopłodów”. Natomiast autorzy żadnych z tych publikacji, nigdy nie próbują wyjaśnić, co konkretnie leży u podstaw owej „tajemniczości” i „nadzwyczajności” wspomnianego „miejsca mocy”? Przyszedł czas, aby ktoś wreszcie zrobił to za nich – skoro oni sami tych przyczyn znać nie chcą, lub nie mają do tego dość odwagi, aby opowiedzieć o tym „zniszczonym świecie” otwartym tekstem.

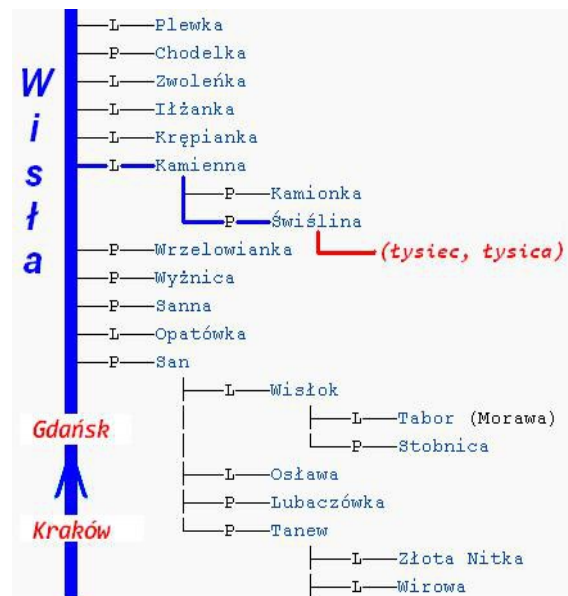
Tu właśnie wkraczamy na zagadkowy i czarowny „teren słowiańskich źródłosłów”, który (czy się to komuś podoba, czy też nie), dziedziczymy jako cudowny i niezwykle cenny spadek po naszych najodleglejszych, słowiańskich praprzodkach. Spadek, którego nie zdołała zniszczyć ani chrześcijańska indoktrynacja, ani zagony okupantów, ani nawet nasza własna głupota. Łysogóry natomiast są miejscem szczególnym, w którym dziwnym zbiegiem okoliczności ludzkie umysły od niepamiętnych czasów są zapładniane nowymi ideami. Dlatego powiadam wam, nie martwcie się drobnostkami bracia Słowianie, bo „idzie nowe”. <http://szkola-filozoficzna.lgb.5v.pl/> Do Was także przyjdzie – kiedyś, gdy nadejdzie czas odpowiedni. Sława Bogom Lechitów! Lechitom sława!

Nasza własna słowiańska-lechicka kultura oraz światopogląd były bardziej logiczne, bardziej wyrafinowane, a przede wszystkim o wiele bardziej ludzkie od despotycznych i niezwykle agresywnych kultur z rejonu bliskiego wschodu, oraz obszaru śródziemnomorskiego. Niestety cena naszego biologicznego przetrwania, okazała się nadzwyczaj wysoka. Doszło do tego, że zamiast opowiadać dzieciom naszą własną historię słowiańszczyzny i nasze własne legendy, posługujemy się obecnie mitologią importowaną „z zachodu”, która pasuje do mentalności Słowianina jak pięść do nosa.

Dla przykładu, sami rozpoczęliśmy promowanie „czarownic”, które bardziej wyglądają jak włoska „befana”, angielska „with”, lub niemiecka „Hexe” – niż jak słowiańskie blondpiękności. Sami się wydziedziczyliśmy z należnego nam spadku po Ojcach i Dziadach! Inne nacje tego nie robią. Mimo pozorów „unijnności europejskiej” (tzw. „demokracji”), w istocie rzeczy Europa pozostaje nadal „plemienna”. Unijna fasada nie ma mocy, aby to zmienić – a wręcz przeciwnie, staje się przykrywką, pod którą chwilowo zjednoczone, dzikie, germańskie i semickie plemiona, starają się zniszczyć wspaniałą słowiańską cywilizację. „Drank nach Osten” ciągle jest realizowany!

Za pomoc wszystkim entuzjastom tego tematu z góry serdecznie dziękuję. Tym bardziej dziękuję malkontentom, których nigdy nie brak. Bo to nie oni za wszelką cenę unikający odejmowania ryzyka, tylko właśnie entuzjaści-amatorzy, od samego początku dziejów człowieka, najwięcej wnoszą do rozwoju wiedzy, najbardziej narażając się jednocześnie.

Antypolskie media na potrzeby bieżącej polityki usłużnie gloryfikują pojęcie „imperium” (imperia), starając się



bezasadnie przedstawić taki właśnie sposób rządzenia narodami, jako synonim „kultury” oraz „cywilizacji”. Prawda jest

jednak taka, że regułą było i nadal jest, iż wszyscy władcy absolutni (imperatorzy), to przecież w istocie patologiczni despotci-ludobójcy-zbrodniarze, kreowani (o zgrozo) przez całą światową (oficjalną) historiografię na tzw. "bohaterów".

W świadomości społecznej populacji Watykańczyków mniemyjących się być tzw. „Polakami-katolikami”, Łysogóry (zwane przez nich obecnie „Górami Świętokrzyskimi”) w minionym milenium judeo-rzymskiej okupacji, zostały wyzute z własnej historii. Dotyczy to także legend, mitów i tradycji, oraz charakterystycznej i obecnie unikalnej mentalności plemion, które zamieszkiwały niegdyś obrzeża tego świętego obszaru, przez wiele tysięcy lat.



Górskiego w swojej naturze choć relatywnie łatwo dostępnego terytorium, które określało i manifestowało wspólny etnos Słowian, organizację państwową, oraz własną (obecnie unikalną) filozofię życia.

„Słowiański Szlak” zostaje zatem powołany do życia, dla ratowania w świadomości Polaków-Lechitów tragicznych resztek tego, co zachowało się jeszcze z chrześcijańskiego pogromu (forpocząty rasistowskiego syjonizmu). Także i tego, co przechowała sama ziemia, oraz nadzwyczaj nieliczne zabytki.

W aktualnych realiach pierwszej połowy XXI wieku, jest to stracone i desperackie działanie, dla którego okupanci nie pozostawili autochtonom żadnej, sensownej alternatywy.

### III. Dlaczego właśnie tędy?

Od niepamiętnych czasów (ok. 6 tys. lat p.n.e.), to co proponuję (nielicznym) współczesnym Polakom-Lechitom jako szlak turystyczny – było rzeczywistą i ważką arterią komunikacyjną, stworzoną przez rzeki: Kamienna oraz Świślina. Łączyła ona świętą słowiańską rzekę Wisłę, ze świętymi górami: męskim „Łyścem”, oraz żeńską „Łysicą”. Połączenie to miało olbrzymie znaczenie kulturowe i państwowotwórcze, a także ważne znaczenie gospodarcze – gdyż jest to najkrótsza droga wodna, łącząca Wisłę z Łysogórami. To właśnie tu Lechici wyprawiali się po kamień, choć według ich opinii, nie nadawał się zupełnie na materiał budowlany dla ich domostw. Wyjątkiem były kamienne „węgły”, na których wynoszono dębowe przyciesie ponad poziom gruntu. Był Im jednak bardzo potrzebny w wielu innych zastosowaniach gospodarczych.

Wobec wygody tegoż połączenia komunikacyjnego (jego dostępność i bezkosztowość), nie budowano dróg bitych na całym, rozległym i gęsto zalesionym obszarze w widłach rzek Pilicy i Wisły. Ze względu na ukształtowanie terenu, nieliczne trakty gruntowe były tu nieopłacalne, dlatego bardzo złe i nieliczne (Kraków-Chęciny-Radom? Sandomierz-Chęciny-Lódź?). Na tym obszarze były także niepożądane, gdyż niszczyły odwieczną i świętą puszcę. Enklawa ta spełniała równocześnie „penitencjarną” rolę tzw. „miejsca ucieczki” dla zabójców z rozmysłu - lub mimo woli. Dawała im schronienie przed nieuniknioną zemstą rodziny zabitej osoby, która czekałaby ich niechybnie na każdym innym obszarze Lechii. Stawała się zatem rodzajem „więzienia”, bez murów i wież strażniczych. Dalekie echa tejże, specyficznej funkcji obszaru Łysogór, odzwierciedlane były jeszcze do niedawna przez powiedzonko („Ty zbójcu świętokrzyski!”) przetrwałe w kulturze ludowej, służące od złośliwego określania charakteru współczesnych mieszkańców tej Ziemi.



Była to ziemia święta trójcy mocy sprawczych (słowiańskich Bogów) o nazwach: „Świsł”- stwórcy wszelkich wód.

„Poświsł” - stwórcy ziemi, po której można było się poruszać „suchą stopą”.

„Pogoda” - władczyni powietrza i zjawisk atmosferycznych.

Owi słowiańscy Bogowie, byli mitycznymi rodzicami wszystkich Słowian na obszarze od Łaby, po Niemen i Dniepr.

Ich potomkowie, to dwaj legendarni bracia przyrodni - „dzieci Bogów”:

- Lel (człowiek żyjący „na wodzie”)
- Polel alias „po-Lach” (Polak – człowiek żyjący na suchym lądzie)

Przywrócenie do życia szlaku komunikacyjnego „Wisła – Łysogóry” choćby tylko w formie szlaku turystycznego, stanowi znakomity sposób powrotu do pierwotnego znaczenia zarówno świętej rzeki Wisły, jak i

łysogórskiego siedliska Stworzycieli słowiańskiego świata (w tzw. „Górach Świętokrzyskich”). Bez tego, pełne zrozumienie roli obu tych miejsc w świadomości naszych Praprzodków, nie jest w pełni możliwe.

Z powodów oczywistych współczesny, „Słowiański Szlak” nie prowadzi niestety (choć powinien), korytem rzek Kamiennej oraz Świśliny. Ze względu na spiętrzenia wody w licznych zalewach, możliwe jest tu co najwyżej organizowanie spływów kajakowych na niektórych odcinkach ich biegu. Obie rzeki toczą swoje wody częstokroć poprzez szerokie tereny zalewowe, na których meandrowały – pozostawiając rozliczne starorzecza w epokach



geologicznych, nastających po orogenezie hercyńskiej. Krajobraz na tym szlaku w minionym tysiącleciu uległ głębokim przemianom. Stało się to głównie na skutek masowych wyrębów związanych z produkcją węgla drzewnego dla kuźnic, zajmujących się wytopem żelaza i jego przeróbką, oraz poszerzaniem terenów uprawnych. Niemniej jednak sporadycznie zdarzają się tu ciągle obszary o krajobrazie, ładującym podobnym do tych sprzed tysiąclecia. Poziom wody w obu rzekach tworzących obecny „Słowiański Szlak” uległ drastycznemu obniżeniu, wskutek wspomnianego wylesiania. Natomiast sezonowe zmiany poziomu tych wód znacznie wzrosły, gdyż zmalało stabilizujące działanie bardzo rozległych niegdyś obszarów leśnych w widłach rzek Pilicy i Wisły, chłonnących wodę jak przysłowiowa gąbka.

Statystyczny, współczesny, tzw. „Polak-katolik” (będący Polakiem już tylko z nazwy) nie ma niestety błędnego pojęcia o przeszłości swoich własnych, pradawnych, słowiańskich Przodków, ani też tychże szczególnych gór, obecnie nazywanych propagandowo „Świętokrzyskimi”. Ślady niesłyszanej tragedii

znajdziemy z łatwością w naszym własnym języku, który jest obecnie naszym najcenniejszym skarbem-spadkiem, odziedziczonym po naszych słowiańskich antenatach. Jest dziedzictwem, które ciągle jeszcze zachowuje wiedzę o tym, jacy niegdyś byliśmy, wbrew zakusom naszych odwiecznych wrogów – a nawet i wbrew naszej własnej, bezdennej głupocie. Aby nie być gołosłownym, odwołajmy się do konkretnych przykładów:

**1. "Szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie."** - Może wykpiwane "sobiepaństwo" Polaków nie jest jednak powodem do wstydu? Może ono jest powodem do dumy z NAJSTARSZYCH NA ŚWIECIE TYRADYCJI DEMOKRATYCZNYCH w kranie Lachów? Tradycji, do których należy słowiański "Wiec" (spadkobiercą - obecnie zbeszczeszczony Sejm) funkcjonujący w czasach, gdy na obszarach basenu Morza Śródziemnego i Azji Mniejszej oraz całej reszcie Globu, zbrodniczą ręką twardo rządzący bandyci-ludobójcy, przez całą historiografię podnoszeni do rangi "bohaterów".

**2. "Do trzech razy sztuka."** - Może tzw. katolicka "Trójca Święta" nie jest ani pierwszym, ani nawet szczytowym osiągnięciem religii, nazywanej eufemistycznie "monoteistyczną"? Może to właśnie Słowianie jako pierwsi zauważyli "boską" naturę liczb pierwszych – których "porządku występowania" nie ogarnął jeszcze do dnia dzisiejszego żaden matematyk? Może to jednak ów "Świsł", Poświsł" i "Pogoda" (jak chce wielu "Łada, Boda i Leli") stanowili pierwszą, Świętą Trójcę na całym Globie?

**3. "Dziad"** - Może to nie jest wcale żaden biedak godny pogardy (pogardy w rzymskim oraz żydowskim stylu), tylko powszechnie szanowany, jeszcze żyjący Przodek, będący naturalnym” nosicielem słowiańskiej wiedzy o świecie, a także naszych rodzimych tradycji i obyczajów?

**4. "Dziwka"** - Może to wcale nie jest żadna ladacznica, sprzedająca swoje wdzięki za pieniądze każdemu kto odpowiednio zapłaci, tylko po prostu młoda i jeszcze niezamężna Słowianka, młoda i piękna Laszka – panienka? Wszak do dnia dzisiejszego, istnieje po czeskiej stronie Dunajca miejscowość o nazwie "Czerwony Klasztor". Znajduje się tam od wieków pensjonat dla panien, którego dumna nazwa brzmi: "Hodovla Divek".

**5. "Wiedźma"** - A może wcale nie osławioną "teściową" tu chodzi, ani o "rozwiązła nałożnicę Szatana", która wylatuje na miotle na Łysą Górę, aby tam razem z biesami odprawiać grzeszne sabaty, ociekające wyuzdanym seksem? Może jednak owa Wiedźma, jest po prostu kobietą "która wie"? Kobieta – która służyła w słowiańskiej gontynie, gdzie nabyła najróżnorodniejszą wiedzę, niedostępną przeciętnemu Lechicie, zajętemu prowadzeniem gospodarki. Słowa "wiedźma" i "wiedza" zostały bowiem zbudowane na wspólnym źródłosłowie, dlatego śmiało można powiedzieć, że "Wiedźma - wiedzę ma"!

**6. "Lelum-polelum"** - A jeśli nie jest to wcale ktoś niemrawy ani gnuśny. Jeśli to nie jest wcale leniwy Lechita, tylko boski potomek jednego z dwu przyrodnych braci: Lela i Polela, zrodzonych z seksu uprawianego przez Boginię powietrza o nazwie "Pogoda" (Po-godach znaczy "nie zaślubiona") z Bogiem wód Świsłem, oraz Poświsłem, Bogiem ziemi? Tego samego Lela i Polela, których nazwy dziedziczą wspólny źródłosłów ze słowem "Lach" – oznaczającym Polaka?

7. "Kurwa" - Może jednak to nie jest żadne przekleństwo, tylko nazwa prastarej bogini miłości indoeuropejskiego pochodzenia? Bogini tak starej, że sięgającej swoimi początkami czasy neolitu?

8. "Kutas" - A jeśli to nie jest w rzeczywistości wcale słowo obraźliwe, a jedynie zwykła, słowiańska nazwa wszystkiego tego "co zwisa"? Wszak "panowie szlachta", jeszcze całkiem niedawno zwykli sobie zdobić własne szable paradne eleganckimi „kutasami” – czego dowodem są zabytkowe szable i liczne zapisy w polskiej literaturze.

9. "Książdz" - Słowo to, w rzeczywistości nie oznacza bynajmniej katolickiego duchownego. Jest to słowiański-polski wyraz, dziedziczący wspólny źródłosłów z takimi wyrazami jak "książę" oraz "księga" i oznacza człowieka wykształconego, czyli "Xsięcia uczonego w piśmie". Przywódcami Lechitów byli właśnie książęta. Ci z nich, którzy założyli na głowy watykańskie piętna kainowe (korony), stawali się królami - papieskimi wasalami.



1Moj. Rozdz. IV wers15. (przekład ks. Wujka)

"I rzekł mu Pan: Zaiste, ktobykolwiek zabił Kaina, siedmioraką odniesie pomstę. I włożył Pan na Kaina piętno, aby go nie zabijał, ktobykolwiek znalazł."

W tym kontekście trzeba być naprawdę "ślepy i głuchym", aby nie dostrzegać, jak wiele pracy włożyli nasi odwieczni wrogowie wraz z ich rodzimymi kolaborantami (występujący przeciwko nam jawnie i skrycie), żeby zmienić naszą słowiańską mentalność, zniszczyć ją – czyniąc nas samych podatnymi na ich ataki. ...a my tego zdajemy się nie dostrzegać. Nie zauważamy, gdy wciskają nam modę na angielszczyznę w ojczystym języku. Modę na różne "Brawo ty" lub "Piętnaście minut do siódmej".

Zaśmiecanie pięknego języka naszych Praprzodków rozpoczęto łaciną, aby poprzez język niemiecki i francuski, zwieńczyć obecnie dzieło zniszczenia angielszczyzną, oraz postępującym, siłowym upraszczaniem odmiany, z siedmiu – do zaledwie czterech przypadków.

#### IV. Ciekawostki na szlaku.

Miejsce szczególnych na Słowiańskim Szlaku według dzisiejszych standardów, jest relatywnie niewiele. Nie powinno to budzić zdziwienia, gdyż gęstości zaludnienia na tym (obecnie bardzo przeludnionym) obszarze, nie da się w żaden sposób porównać choćby z tą, sprzed tysiąca lat. Precyzyjna liczba niegdyś osad, rozlokowanych wzdłuż koryt rzek Kamiennej i Świśliny, jest obecnie niemożliwa od ustalenia. Niemniej jednak szcątkowa wiedza o istnieniu kilkunastu z nich zachowała się, głównie dzięki oficjalnie zbadanym (i tym jeszcze nie rozpoznanym) stanowiskom archeologicznym, a także bardzo starym nazwom geograficznym:

- Nietulisko
- Świślina (wieś)
- Rzeki
- Tarczek
- Świętomarz
- Dębno
- Św. Katarzyna (święte źródło)



#### V. Ustrój społeczny dawnej słowiańszczyzny.

Impulsem inicjującym i inspirującym mnie do zredagowania poniższego tekstu, była publikacja pod tytułem „Chrobacja - kraina zapomniana przez historyków” <http://chrobacja.prohosts.org/> autorstwa Pana Tomasza Rogalińskiego

pseudo „Poświst Łysiecki” <https://www.facebook.com/tomasz.rogalinski>

Nie interesują mnie w tym tekście szczegóły, które ten lub inny nadgorliwy krytyk celebrujący własny „autorytet”, mógłby z lubością wytykać. Tego typu postępowanie uważam za szkodliwe, gdyż zawsze jego celem zasadniczym jest odwracanie uwagi od spostrzeżeń cennych – będących przedmiotem zazdrości konserwatystów różnej proweniencji. W mojej ocenie każda praca, która zawiera choćby jedną–jedyną myśl odkrywczą pośród tysiąca błędów, jest zawsze godna uwagi i poszanowania, ze względu na konstruktywny wysiłek umysłowy autora.

Pomijając więc obszernie fragmenty z którymi w pracy „Pośwista Łysieckiego” mógłbym polemizować, (lub które mógłbym akceptować bez zastrzeżeń) pragnę zwrócić uwagę czytelnika na tę jej część, która nawiązuje do związków Słowiańszczyzny z językami, kulturą i wierzeniami na obszarze dzisiejszych Indii. Nie przypadkiem języki ludów zamieszkujących oba te obszary zaliczają się do grupy tzw. „indoeuropejskich” – o czym przecież każdy wie, a przynajmniej powinien. Sprawa tych związków w sferze językowej, a nawet po części i kulturowej, jest doskonale znana od dawna. Dokumentuje to pochodzenie tych ludów z jednego „pnia kulturowego” w którym istnienie plejady bogów i bóstw pomniejszych było standardem. W wierzeniach Hindusów jest to ostantacyjne wprost widoczne.



Wykopaliska na trasie budowy autostrady A2 Foto: wikipedia commons/użytkownik Tomasz Kuran

Wbrew opinii części archeologów, Słowianie nie przybyli do Europy dopiero we wczesnym średniowieczu. Tak przynajmniej wynika z badań genetycznych zespołu badawczego prof. Tomasza Grzybowskiego z Collegium Medicum Uniwersytetu M. Kopernika w Bydgoszczy.

sankcjonowania żadnej władzy despotycznej i absolutnej, gdyż było to zupełnie niezgodne z mentalnością Lechitów.

Przypatrzmy jednak uważnie naszym rodzimym, słowiańskim Bogom, duchom i demonom. Czyż ich wielość oraz pozorne nieuporządkowanie, nie przypomina przypadkiem hinduskiego „bałaganu” bogów i bóstw mniejszego kalibru? Jednak znawca wierzeń hinduskich wie, że w tym pozornym nieporządku, można jednak odkryć pewne prawidłowości i przyrodniczy porządek. Tak właśnie jest, ponieważ hinduskie społeczeństwo jest społeczeństwem kastowym. Każde społeczeństwo, tworzyło sobie w przeszłości bogów na swój własny „obraz i podobieństwo”. To jest ogólnoświatowa prawidłowość, wpisana na trwale w psychikę zwierzęcia, o naukowej nazwie „Homo Sapiens Sapiens”. Właśnie dlatego pośród hinduskich bogów, bogiń, bóstw, bożków, demonów i „demonków”, można odkryć te naczelne, te nieco mniej ważne, oraz te całkiem podrzędne. Ja natomiast twierdzę, że bliźniaczo podobną strukturę można odkryć, systematyzując słowiańskie bóstwa według ich tzw. „wagi i znaczenia”. Nie służyła jednak ona nigdy do



*Nie szukajcie najważniejszego pośród  
słowiańskich Bogów! Przecież żaden z Nich  
nie był Żydem.*

*Słowiański styl myślenia...*

*Nie każda struktura musi być hierarchią.*

## **AHIERARCHICZNA STRUKTURA MOCY (Bogów) ZAJMUJĄCYCH SIĘ FUNKCJONOWANIEM SŁOWIAŃSKIEGO ŚWIATA.**

(obraz-odpowiednik słowiańskiego „duchowieństwa”, czyli naszych słowiańskich Żerców-„szamanów”).

### **Świst, Poświst, Pogoda. (Trójca Bogów stwórcy wody, ziemi i powietrza.)**

Trójca ta stanowi fundament słowiańskiego światopoglądu wiążący go z zapomnianym, choć bez wątpienia istniejącym niegdyś, słowiańskim mitem o stworzeniu świata. Bogowie ci nie zajmują się Słowianami w sposób bezpośredni. W słowiańskiej mitologii istnieją po tylko po to, aby ziemia była ziemią, woda – wodą, a powietrze było powietrzem. Ich istnienie stanowi gwarancję, że prawa rządzące światem (które zostały przez tych bogów stworzone), będą miały stabilny charakter.

U Słowian nie będących Lechitami, Bogowie ci noszą podobno imiona: „Łada, Boda, Leli”. (Rozliczne publikacje na temat treści słowiańskiego mitu o stworzeniu świata nie są wiarygodne.)

### **Swaróg („Swarożyc”)**

Bóg-Słońce. Dawca słonecznego ciepła, bóg ognia i ciepła domowego ogniska. Trzon imienia tego boga "war" został przejęty przez ludy germańskie od Słowian Połabskich dla wyrażenia pojęcia "ciepło".

<b>Wodnik</b>	<b>Wij</b>	<b>Planetnik</b>
Mityczny władca jeziora, stawu, strumienia, rzeki, a nawet kałuży.	Rodzaj podziemnego smoka będącego „batem” bogów-stwórcy na ewentualne nieposłuszeństwo bogów niższej hierarchii. Podlegał mu Piekelnik z własną drużyną Dydków.	Chmurnik, obłocznik. Duch powietrzny.
<b>Rusalki</b>	<b>Skarbnik („Karzełek”)</b>	<b>Żmij</b>
Zwane też boginkami, to mitologii słowiańskiej pomniejsze boginie wody.	W mitologii słowiańskiej duch zamieszkujący podziemia, strzegący skarbów znajdujących się w ziemi w postaci cennych minerałów i kruszców.	Powietrzny smok, który zamieszkiwał czarne chmury. Czasami można było dostrzec wśród nich zarysy smoczyczych łap, skrzydeł lub ogonów (trąba powietrzna).

Obecnie przy rzeczce Słupiance istnieją dwie miejscowości – Stara i Nowa Słupia, których początek ginie w pomroce dziejów. Źródłosłowem nazwy obu miejscowości jest właśnie rdzeń „słup”- dawny "stołp" (rodzaj dzisiejszego "drağa"). Ów drag był przed wieloma wiekami i tysiącletkami używany do orania ziemi za pomocą wołów (później - "socha"). Zatem nazwa "Słupia" oznaczała pierwotnie miejsce szczególne - czyli relatywnie niewielki splachetek ziemi ornej u podnóża góry Łysiec, niezbędny dla życia Lechitek – czarownic oraz Żerców, w miejscu kultu Bogów-stwórcy słowiańskiego świata. Kultu położonego samym centrum rozciągających się aż za horyzont (nie zbrukanych ludzką gospodarką) świętych borów Łysogór. (Te święte lasy, pełnią także ważną funkcję "miejsca ucieczki" przed zemstą dla tych Lechitów, którzy znacznie przekroczyli ówczesne obowiązujące normy słowiańskiego prawa zwyczajowego. Są miejscem izolacji np. dla zbrodniarzy. Patr: "zbójce świętokrzyscy" - obecnie "scyzoryki".) Słupia - jest zatem rodzajem "miejsca granicznego", oddzielająca główne pasmo Łysogórskie, od pasma Jeleniowskiego, poświęconego "Bogom" zajmującym się bezpośrednio sprawami Lechitów.

## **AHIERARCHICZNA STRUKTURA MOCY (Bogów) ZAJMUJĄCYCH SIĘ SPRAWAMI LUDZI.**

(obraz-odpowiednik słowiańskiej władzy świeckiej, czyli głów rodów mających głos na wiecach plemiennych)

<b>Wit (Swętowit lub Światowid)</b>	<b>Makosza</b>
Bóg życia i śmierci mający prawo dawania i odbierania „witalności” wszystkiemu co żyje.	Bogini Ziemi. "Matka ziemia" - dobra opiekunka.
<b>Kupała</b>	<b>Perun (Piorun)</b>
Bóg seksu napędzającego zwierzęcy oraz człowieczy los.	Bóg wojny, który ma moc samodzielnego karania Słowian oraz pozostałe ludy („Niemców”), a także wszystkiego innego co istnieje w słowiańskim świecie.
<b>Dziewanna</b>	<b>Marza (Marzanna)</b>
Boginka życia. Opiekunka żywych istot. Nadzoruje prawidłowy przebieg procesów życiowych, o których istnieniu zdecydował bóg Wit. Jako niewiasta formalnie podlega Witowi oraz Kupale. Świątę Dziewany stanowiły Mamuny–Dziwożony.	Boginka-opiekunka stanu „nie-życia” (śmierci) każdej istoty, o której zdecydował Wit lub Perun. Jako niewiasta formalnie im podlegała. Jej z kolei podlegał (?) Poroniec.

Pomniejsze demony i duchy o wąskiej specjalizacji, znajdujące się na samym dole rodzaju "hierarchii" słowiańskich bóstw - pojmowanej na nieadekwatny do mentalności Słowian (choć dziś obowiązujący) wzór judeo-rzymski. Rodzaj „pospółstwa” wśród słowiańskich bóstw, duchów i „demonów”:

**Bagiennik, Bebok, Bies, Borowy, Boruta (Leśny), Błędne Ogniki, Czart (czort), Darmopych, Domowik, Dola, Dworowy, Jędzon, Kat, Kościej, Latawiec, Latawica, Licho, Łada, Matolek, Paskuda, Parzyjan, Pokusa, Południca, Przechera, Rogalec, Rzędzicha, Smulka, Sobierad, Spor, Strzyga, Świetlik, Szumrak, Topielice, Ubożę, Utopiec, Warchoł, Wąpierz, Zmora, itd.**

## **„PÓLBOGOWIE” - PROTOPLAŚCI SŁOWIAN.**

### **Lel i Polel**

(lac. „Lelum i Polelum”)

**(Bracia przyrodni. Owoc seksu uprawianego przez Boginię Pogodę, ze stworzycielami wody i ziemi – Świstem i Poświstem. Ludzie, dzieci Bogów-stworzycieli słowiańskiego świata.)**

Ważną informacją, która zachowała się w związku z ich istnieniem, jest charakterystyczna konstrukcja tych imion, w sposób bardzo istotny uwierzytelniająca prawdziwość nazw "Świst" i "Poświst". (świst - po\_świst) >> (lelum - po\_lelum) >> (łaba - po\_łabie). **Patrz, hipotetyczny, słowiański mit o stworzeniu świata, p.t „Zakarbij sobie Waś!”**  
Obecnie w miejscowej, świętokrzyskiej gwarze, para ta kojarzona jest z "powolnością" i "rozlazłością" – co jest oczywistą konsekwencją chrześcijańskiej propagandy, w minionym milenium judeo-rzymskiej okupacji ziemi Lechitów.

Skoro tak właśnie jest, iż pradawni, słowiańscy Bogowie dadzą się uporządkować w pełni logiczną hierarchię – to wniosek może być tylko jeden. Lechici (i Słowianie w ogólności) byli społeczeństwem kastowym! Także i obecnie w Polsce z lubością choć nieoficjalnie, usiłuje się dzielić ludzi na „kasty”, zupełnie jakby to były czasy wczesnego średniowiecza.













Jak zatem wyobrażam sobie ustrój społeczny dawnej, przedchrześcijańskiej Słowiańszczyzny? Otóż wyobrażam go sobie bardzo prosto, tak prosto – jak prosta jest hierarchia wśród słowiańskich mocy sprawczych, nazywanych w judeo-rzymskim żargonie „Deus”, a w naszym pięknym – ojczystym języku „Boh” (Bóg).

- Warstwę „duchowną” tworzyli nasi plemienni szamani wraz z „podległymi im” westalkami (czarownicami-wiedźmami) – gdyż całe społeczeństwo miało charakter patriarchalny. Wszyscy członkowie tej kasty mieli gwarancję osobistej nietykalności i swobodnego poruszania się nie tylko po obszarze zamieszkiwanym przez Lechitów, ale po całej Słowiańszczyźnie, aż po najdalsze jej krańce. Gwarancją i tych praw i nietykalności nie była bynajmniej żadna broń lub zbrojna eskorta, ale głębokie przekonanie wśród słowiańskich plemion o ich ogromnej mądrości i wiedzy, oraz „nadnaturalnych” mocach, pochodzących od bezpośredniego obcowania ze słowiańskimi Bogami. Kasta ta nie musiała być nawet szczególnie bogata, i nikogo nie musiała własnym bogactwem epatować. Nie na tym przecież polegała jej siła – gdyż jej „bogactwem” była cała Słowiańszczyzna, w której każdym zakątku podróżujący żerca lub wiedźma, zawsze znalazła gościnny dom, gorącą strawę, ciepły kąt do spania oraz głęboki szacunek przemieszany z bojaźnią. Pod wieloma względami, kasta ta przypominała Druidów z Wysp Brytyjskich – i to ona właśnie była czynnikiem spajającym Słowian w jeden kulturowy oraz etniczny „organizm”. Kasta ta była „układem nerwowym” tego „organizmu”, przenoszącym informacje z plemienia do plemienia i jednoczącym je wszystkie pod względem kulturowym. Oczywistym jest więc, że gdyby tej właśnie kasty brakło, poszczególne słowiańskie plemiona i rody „poszłyby w rozsypkę” – co też miało w przyszłości nastąpić, gdyż tego typu „wiązania” okazać się miały zbyt słabe, i rozpaść się pod presją inaczej zorganizowanych ludów ościennych.
- Warstwę świecką tworzyły poszczególne rody i plemiona (związki wielu rodów), także o ustroju patriarchalnym. Jednak jak to w rodzinie (szczególnie licznej) bywa, interesy nie wszystkich jej członków zawsze bywają zgodne. Tak też i wśród Lechickich plemion (mających przecież świadomość wspólnych korzeni) często dochodziło do waśni, zawiązywania sojuszy skierowanych przeciwko innym sojuszom, oraz do plemiennych wojen. Nic zatem dziwnego, że w ocenie ludów ościennych byliśmy postrzegani jako zbieranina łatwa do podbicia i ujarznienia, z powodu braku jednolitego przywództwa militarnego. Oczywiście wobec zagrożenia zewnętrznego, mogło dochodzić do jednoczenia się poszczególnych plemion do wspólnej walki z najeźdźcą, i zazwyczaj dochodziło. Jednak nigdy nie było tak, że odpór najeźdźcom stawiała cała Słowiańszczyzna, a tylko ta z jej części, która pokonaniem bezpośredni zagrażającego wroga była najbardziej zainteresowana. Na dodatek w kaście „świeckich”, o prestiżu rodów i głów tychże rodów decydował posiadany majątek – co w bardzo znaczący sposób odróżniało ją od kasty „duchownej”. Dlatego w ramach partykularnych interesów, zapewne wielokrotnie dokonywano przekupstw i sprzymierzania się pojedynczych słowiańskich plemion z wrogiem zewnętrznym, przeciwko własnym współbraciom. Tę szczególną cechę my Lechici dziedziczymy „w genach” aż do dziś, po naszych słowiańskich praprzodkach.

Trzeba przyznać uczciwie, że Hindusom w porównaniu z Lechitami, w swoim intelektualnym rozwoju, udało się osiągnąć prawdziwe mistrzostwo w dzieleniu ludzi na „lepszych” i „gorszych” (w judeo-rzymskim pojmowaniu roli „kast” w życiu społecznym). Chyba nam, słowiańskim autochtonom, nasza historia dała taką szansę zbyt późno, bo dopiero po wkroczeniu (najpierw podstępem – później przemocą) chrześcijaństwa na nasze ziemie, zaledwie około 1000 lat temu. Zapewne z tego to właśnie powodu, każdy „zachodni” dżierzymorda trwa w głębokim przekonaniu, że jego obowiązkiem jest pouczenie nas Lechitów w sprawach tzw. „demokracji”. Zapewne czyni to w nieświadomości faktu, że tego typu „demokrację” zakładali już nasi-właśni „panowie szlachta” wieki temu, wprowadzając pańszczyznę i przywiązanie (wolnego niegdyś kmiecia), jako pańszczyźnianego „chłopa” do ziemi, na której oni sami uwłaszczyli się ordynarną i zbrodniczą przemocą, z błogosławieństwem Sekty Katolickiej.



## VI. Oznaczenia trasy.

<b>Legenda</b>	
Przykład znaku lub złożenia znaków.	Opis znaczenia.
	Na skrzyżowaniu typu „X” o podanych koordynatach GPS, skręć w lewo. W przypadku nie określenia koordynat GPS, chodzi o najbliższe skrzyżowanie.
	Na odgałęzieniu drogi o podanych koordynatach GPS, skręć w prawo. W przypadku nie określenia koordynat GPS, chodzi o najbliższe skrzyżowanie.
	Na skrzyżowaniu typu „T” o podanych koordynatach GPS, skręć w lewo. W przypadku nie określenia koordynat GPS, chodzi o najbliższe skrzyżowanie.
	Na rozgałęzieniu dróg o podanych koordynatach GPS, skręć w prawo. W przypadku nie określenia koordynat GPS, chodzi o najbliższe skrzyżowanie.
	Na rondzie o podanych koordynatach GPS, skręć w drugi zjazd. W przypadku nie określenia koordynat GPS, chodzi o najbliższe skrzyżowanie. (Nie strzałka, lecz cyfra umieszczona pod znakiem - określa pożądany zjazd.)
	Na skrzyżowaniu typu „X” poruszaj się prosto. W przypadku nie określenia koordynat GPS, chodzi o najbliższe skrzyżowanie.
	Dalej poruszaj się „prosto” wzdłuż aktualnej drogi (niezależnie od ilości napotkanych skrzyżowań), aż do punktu orientacyjnego określonego koordynatami GPS w następnym wierszu tabeli.
	Zawróć w miejscu o podanych koordynatach GPS.
   	<p><b>Przykład złożenia kilku znaków, które zawsze należy czytać w kolejności „z góry w dół”, tj. :</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• Na odgałęzieniu określonym przez koordynaty GPS, skręć w lewo.</li> <li>• Następnie na rondzie skręć w piąty zjazd.</li> <li>• Dalej na napotkanym rozgałęzieniu dróg skręć w lewo.</li> </ul> <p><b>(Uwaga! Zawsze w przypadku nie określenia koordynat GPS, chodzi o najbliższe skrzyżowanie, odgałęzienie lub rozgałęzienie drogi.)</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• Potem poruszaj się prosto (wzdłuż drogi - niezależnie od ilości napotkanych skrzyżowań), aż do punktu orientacyjnego określonego koordynatami GPS w następnym wierszu tabeli.</li> </ul>
Z powodów oczywistych, powyższa legenda nie opisuje wszystkich zastosowanych znaków (są podobne), oraz sposobów ich złożień.	

## VII. Opis trasy.
















**„ŁYSICA”- droga żeńska.**  
**Słowiański szlak cz. 2 Nietulisko – Łysica.**

55 km. Szerokość N 51°3' 50,9"

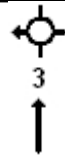




Długość E 21°48' 11,8"

*Niechże Bogini Pogoda będzie dla Was łaskawa, w czasie wędrówek po słowiańskich szlakach Lechii.*

[km] Mapa	Nazwa miejscowości lub opis miejsca	GPS Koordynaty.	Uwagi	Skret
0,0 1	Nietulisko Duże	50°58'43.5"N 21°15'23.7"E 50.978762, 21.256593	Droga nad kanałem odprowadzającym wody rz. Świśliny do rz. Kamiennej, w miejscu najlepszego widoku na ruiny walcowni z XIX w. Punkt orientacyjny dla początku szlaku to kapliczka – krzyż pasyjny. <i>Dalej drogą asfaltową w kierunku zachodnim.</i>	↑
0,8 1		50°58'54.6"N 21°14'58.1"E 50.981836 21.249480	<i>Skreć w lewo, w drogę asfaltową w kierunku Kalkowa (sanktuarium maryjne).</i>	← ↑
4,8 1	Zapora zalewu Wióry	50°57'33.8"N 21°11'34.3"E 50.959389 21.192864		↑
8,3 1	Kalków	50°57'48.5"N 21°10'04.2"E 50.963476 21.167823		→
8,4 1		50°57'50.4"N 21°10'02.9"E 50.964010 21.167480		↑
8,8 1		50°58'03.0"N 21°10'04.5"E 50.967497 21.167909		← ↑
10,8 2	Dąbrowa	50°58'18.8"N 21°08'30.0"E 50.971887 21.141661		← ↑
12 2	W polach.	50°58'18.5"N 21°07'32.3"E 50.971797 21.125627		→
12,8 2	Rzepin Drugi	50°58'44.7"N 21°07'31.5"E 50.979071 21.125426		← ↑
15,3 2		50°58'53.8"N 21°05'25.0"E 50.981623 21.090278		←
16,2 2	Rzepin Kolonia	50°58'25.8"N 21°05'30.4"E 50.973834 21.091790		→ ↑
18,7 3	Rzepinek	50°58'37.0"N 21°03'34.6"E 50.976951 21.059611		←

18,9 3	Rzepinek	50°58'30.4"N 21°03'34.2"E 50.975120 21.059509		
19,8 3	Świślina	50°58'22.8"N 21°02'53.2"E 50.973002 21.048120		
20,1 3		50°58'14.5"N 21°02'45.4"E 50.970692 21.045950		
21,8 3	Rzeki	50°58'22.3"N 21°01'34.3"E 50.972862 21.026204	<i>Stromy podjazd.</i>	
22,7 3	Radkowice-Kolonia	50°58'48.5"N 21°01'34.1"E 50.980143 21.026134		
22,9 3		50°58'47.0"N 21°01'20.6"E 50.979734 21.022384	<i>Stromy zjazd.</i>	
23,7 3	Trzcianka	50°58'28.1"N 21°01'03.8"E 50.974462 21.017715		
23,9 3	W polach.	50°58'23.041"N 50°58'23.041"E 50.973067, 21.016092	<i>W lewo w kierunku zabudowań. Droga w prawo prowadzi za domu certyfikowanej Czarownicy, wyrabiającej talizmany. Miejscowość Brogowiec: 50.97433796, 21.00347534 N50°58'27.617"E21°0'12.511"</i>	
24,3 4	Parowy w lesie	50°58'13.678"N 21°1'7.936"E 50.970466, 21.018871	<i>Kierujemy się parowem w prawo pod górę. (Droga gruntowa prowadząca dalej prosto w dół - poprzez bród na Świślinie, jest szybkim skrótem prowadzącym na powrót do miejscowości Rzeki.)</i>	
27,8 4	Tarczek	50°56'34.1"N 21°00'33.9"E 50.942794 21.009408		
29,1 4	Świętomarz	50°56'27.4"N 21°01'39.3"E 50.940937 21.027588	<i>Katolicka „plomba” (kościół pod wezwaniem „Wniebowzięcia NMP”) na miejscu kultu Marzy – słowiańskiej Bogini zimy i śmierci. Ślad obecności Templariuszy.</i>	
30,1 4	Tarczek Górny	50°56'04.7"N 21°01'32.3"E 50.934633 21.025639	<i>Asfalt, później droga gruntowa wśród pól.</i>	
31,2 4	W polach.	50°55'43.0"N 21°02'01.5"E 50.928620 21.033750		
32,4 5	Łomno	50°55'25.1"N 21°02'52.0"E 50.923624 21.047767		
32,6		50°55'18.0"N 21°02'55.4"E		

5		50.921664 21.048714		
33,2 5		50°55'00.9"N 21°02'48.3"E 50.916928 21.046735		←
33,4 5		50°54'58.5"N 21°02'56.4"E 50.916235 21.049010		→
34,8 5	Łomno	50°54'23.0"N 21°02'15.7"E 50.906399 21.037698		←
34,9 5		50°54'19.498"N 21°2'20.573"E 50.905416, 21.039048	<i>Dalej przez most na rzeczce „Czarna Woda”.</i>	→
35,1 5	Jeziorko	50°54'11.7"N 21°02'06.2"E 50.903240 21.035056		↑ ↓
36,4 5	W polach.	50°54'00.6"N 21°01'05.5"E 50.900166 21.018203	<i>Skrzyżowanie z drogą 751. (Duży ruch.) Skręty w prawo i lewo znajdują się nieomal naprzeciw siebie.</i>	→
36,5 5		50°54'00.8"N 21°01'04.6"E 50.900234 21.017951		←
37,2 5	Jeziorko	50°53'37.1"N 21°00'55.7"E 50.893628 21.015465		↑ ↓
38,9 5	Dębno	50°53'38.5"N 20°59'37.3"E 50.894023 20.993696		↑ ↓
42,6 6	Wola Szczygielkowa	50°53'48.7"N 20°57'35.2"E 50.896855 20.959766		↑
45,5 7	Celiny	50°55'16.2"N 20°56'56.9"E 50.921165 20.949144		↑
46,1 7		50°55'37.1"N 20°57'09.9"E 50.926984 20.952749		↑
47,4 7	Bodzentyń	50°56'10.4"N 20°57'28.2"E 50.936231 20.957834	<i>Skręt w drogę 751. (Duży ruch.)</i>	←

48,1 7		50°56'22.5"N 20°56'59.1"E 50.939594 20.949755		
48,2 7		50°56'22.9"N 20°56'50.4"E 50.939685 20.947336	<i>UWAGA! ul. Miejska. Miejsce rozgałęzienia szlaku z podziałem na rowerowy (ścieżka rowerowa wzdłuż drogi 752), oraz na pieszy (czerwony szlak turystyczny „Bodzentyn Św. - Katarzyna”).</i>	 (Szlak pieszy w lewo)
53,4 8	Podgórze	50°55'52.0"N 20°55'26.9"E 50.931111 20.924132		
54,3 8	Święta Katarzyna	50°54'23.3"N 20°52'52.0"E 50.906461 20.881121	„Muzeum Mineralów i Skamieniałości”	
54,9 9	Święta Katarzyna	50°54'05.6"N 20°52'49.2"E 50.901551 20.880342	Do miejsca świętego Lechitek, (źródło św. Franciszka) oraz do szlaku turystycznego PTTK na Łysicę.	



Hen daleko w tej krainie,  
gdzie świślina rzeka płynie,  
tam Pogody tron wysoki  
wznosi się aż pod obłoki.

Tam Pośwista leżą dobra  
tam też Śwista wody płyną.  
Nie zapomni o tym każdy  
kto się spotkał z tą krainą.

Legendy tam w polach leżą,  
do nikogo nie należą.  
Każdy je pozbiierać może  
gdy wstanie o rannej porze...

## VIII. Opis trasy.















**„NIETULISKO” - droga żeńska.**  
**Słowiański szlak cz. 2 Łysica – Nietulisko.**

55 km. 50°51'36.9"N  
21°02'53.8"E

*Niechże Bogini Pogoda będzie dla Was łaskawa, w czasie wędrówek po słowiańskich szlakach Lechii.*

[km] Mapa	Nazwa miejscowości lub opis miejsca	GPS Koordynaty.	Uwagi	Skret
0 9	Święta Katarzyna	50°53'59.0"N 20°53'02.5"E 50.899719, 20.884037	Miejsce święte Lechitek, (tzw. „źródło św. Franciszka”) <i>W kierunku Bodzentyna ścieżką rowerową lub szlakiem pieszym.</i>	↑
0,1 9		50°54'04.2"N 20°52'59.1"E 50.901174, 20.883090	<i>UWAGA! Brama wejściowa do Świętokrzyskiego Parku Narodowego.</i> <i>Miejsce rozgałęzienia szlaku z podziałem na rowerowy (ścieżka rowerowa wzdłuż drogi 752), oraz na pieszy, tj. czerwony szlak turystyczny „Św. Katarzyna – Bodzentyn”).</i> <i>Także szlak pieszy i rowerowy do Nowej Słupi, śladem dawnej kolejki wąskotorowej Słupia Nowa – Zagnańsk.</i>	↑ T
0,5 8		50°54'23.3"N 20°52'52.0"E 50.9064610 20.8811111	„Muzeum Mineralów i Skamieniałości” <i>Sklep z biżuterią wyrabianą z krzemienia pasiastego, i nie tylko...</i>	↑
1,6 8	Podgórze	50°55'52.0"N 20°55'26.9"E 50.931111 20.924132		↑
6,7 7	Bodzentyn	50°56'22.9"N 20°56'50.4"E 50.939638, 20.947142	<i>UWAGA! ul. Miejska. Duży ruch drogowy.</i> <i>Miejsce połączenia się szlaku pieszego z rowerowym (ścieżka rowerowa wzdłuż drogi 752, a czerwony szlak turystyczny „Bodzentyn - Św. Katarzyna”, przez teren ŚPN).</i>	↑ (Porusza my się w dół, w kierunku ronda.)
6,8 7		50°56'22.5"N 20°56'59.1"E 50.939594 20.949755	<i>Skret w drogę 751.</i>	⊙ 1
7,5 7		50°56'10.4"N 20°57'28.2"E 50.936231 20.957834		↑ +
8,8 7	Celiny	50°55'37.1"N 20°57'09.9"E 50.926984 20.952749		↑
9,4 7		50°55'16.2"N 20°56'56.9"E 50.921165 20.949144		↑
12,3 6	Wola Szczygielkowa	50°53'48.7"N 20°57'35.2"E 50.896855 20.959766		↑

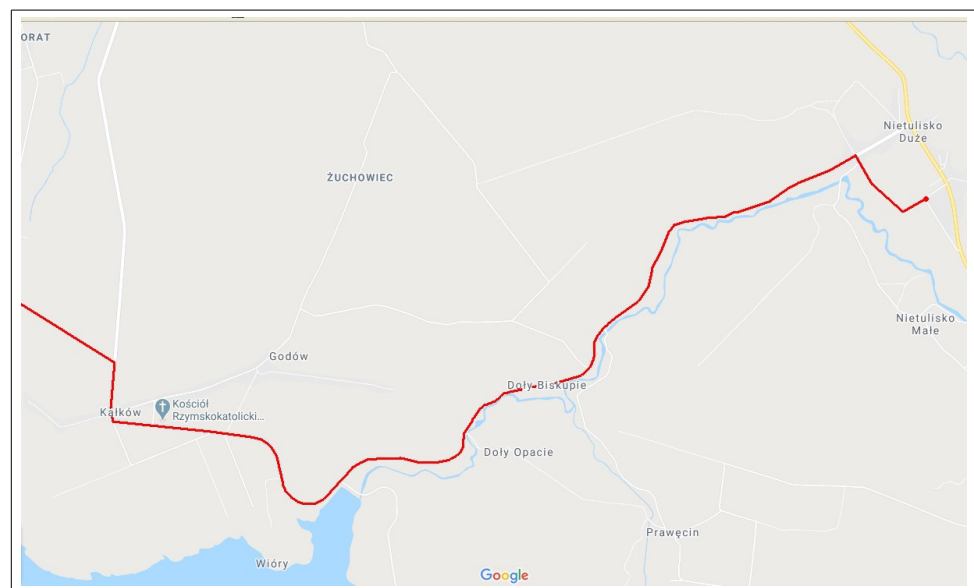
15,9 5	Dębno	50°53'38.5"N 20°59'37.3"E 50.939638, 20.947142		
17,7 5	Jeziorko	50°53'37.1"N 21°00'55.7"E 50.893598, 21.015397		
18,4 4	W polach.	50°54'00.8"N 21°01'04.6"E 50.900234 21.017951	<i>Skrzyżowanie z drogą 751. (Duży ruch.) Skręty w prawo i lewo znajdują się niemal naprzeciw siebie.</i>	
18,3 4		50°54'00.6"N 21°01'05.5"E 50.900166 21.018203		
19,8 4	Jeziorko	50°54'15.127"N 21°1'42.067"E 50.904202, 21.028352		
19,9 4		50°54'11.7"N 21°02'06.2"E 50.903201, 21.034854	<i>Dalej przez most na rzeczce „Czarna Woda”.</i>	
20,3 4	Łomno	50°54'19.498"N 21°2'20.573"E 50.905416, 21.039048		
20,2 4		50°54'23.0"N 21°02'15.7"E 50.916849, 21.046759		
21,7 4		50°54'58.5"N 21°02'56.4"E 50.923499, 21.047907		
21,9 4		50°55'00.9"N 21°02'48.3"E 50.928605, 21.033820		
22,4 4		50°55'18.0"N 21°02'55.4"E 50.921664 21.048714		
22,5 4		50°55'25.1"N 21°02'52.0"E 50.923624 21.047767		
23,7 3		W polach.	50°55'43.0"N 21°02'01.5"E 50.928620 21.033750	
24,8 3	Tarczek Górny	50°56'04.7"N 21°01'32.3"E 50.934633 21.025639		

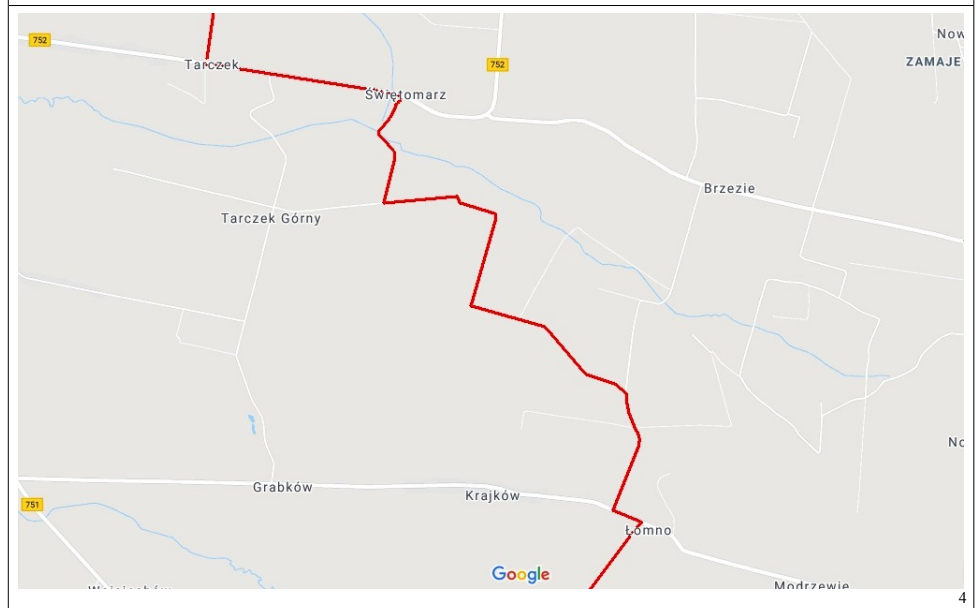
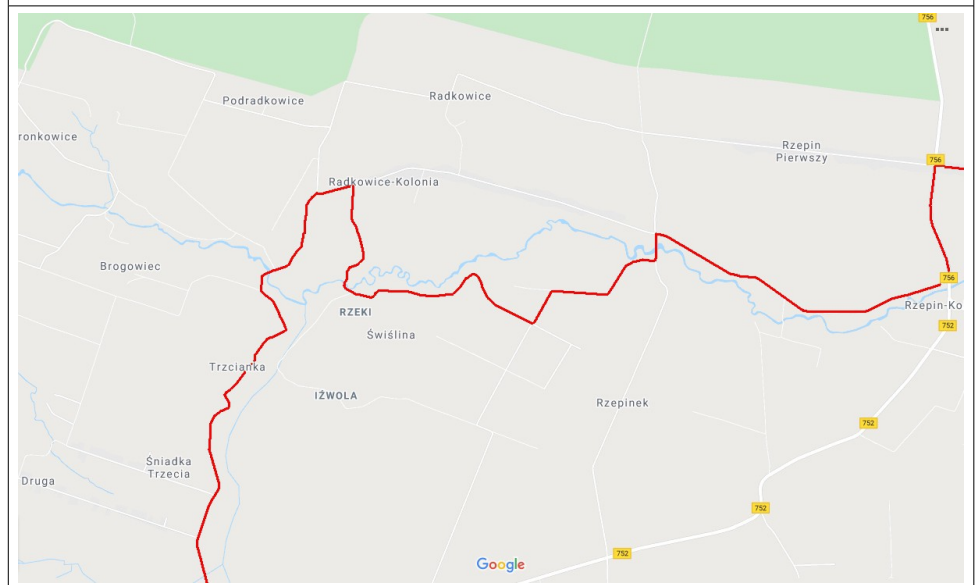
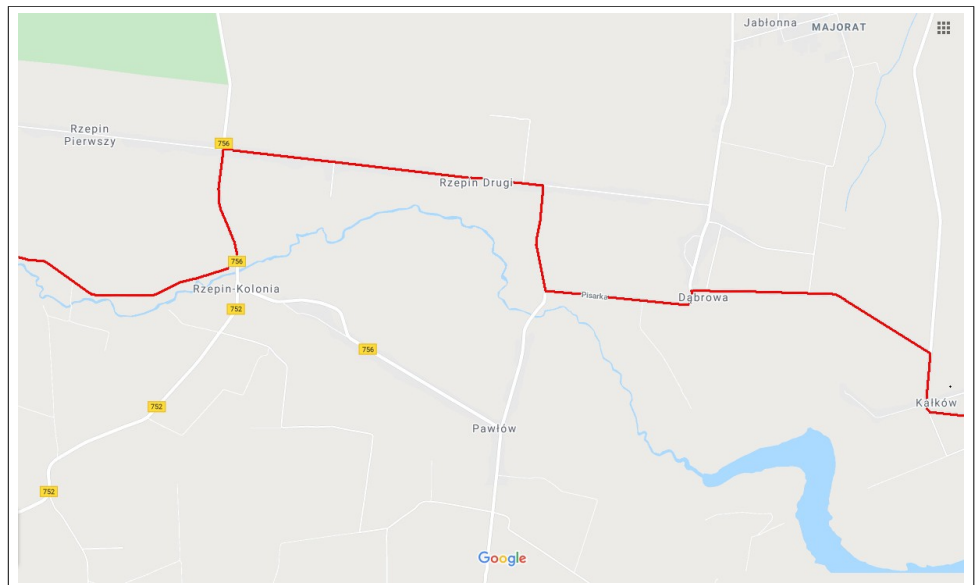
25,8 3	Świątomarz	50°56'27.4"N 21°01'39.3"E 50.940937 21.027588	Katolicka „plomba” (kościół pod wezwaniem „Wniebowzięcia NMP”) na miejscu kultu Marzy – słowiańskiej Bogini zimy i śmierci.	
27,1 3	Tarczek	50°56'34.1"N 21°00'33.9"E 50.942794 21.009408	<i>Skrzyżowanie niedaleko od kościoła Św. Idziego z XIII w.</i>	
30,6 3	Parowy w lesie.	50°58'13.073"N 21°1'8.119"E 50.970298, 21.018922	<i>Kierujemy się parowem w lewo pod górę. Droga gruntowa w prawo w dół - prowadzi do brodu na Świślinie, który jest szybkim skrótem prowadzącym do miejscowości Rzeki.</i>	
31,1 3	W polach.	50°58'22.537"N 21°0'57.931"E 50.972927, 21.016092	<i>W prawo drogą w dół. Droga w lewo w górę, prowadzi za domu certyfikowanej Czarownicy, wyrabiającej talizmany. Miejscowość Brogowiec: 50°58'27.617"N 21°0'12.511"E 50.97433796, 21.00347534</i>	
31,2 3	Trzcianka	50°58'28.1"N 21°01'03.8"E 50.974414, 21.0174058	<i>Stromy podjazd.</i>	
32,1 3	Radkowiec-Kolonia	50°58'47.0"N 21°01'20.6"E 50.979734 21.022384		
32,3 3		50°58'48.5"N 21°01'34.1"E 50.980143 21.026134		
33,1 3	Rzeki	50°58'22.3"N 21°01'34.3"E 50.972862 21.026204		
34,8 3	Świślina	50°58'14.5"N 21°02'45.4"E 50.970692 21.045950		
35,1 3		50°58'22.8"N 21°02'53.2"E 50.973002 21.048120		
35,9 2	Rzepinek	50°58'30.4"N 21°03'34.2"E 50.975120 21.059509		
36,2 2		50°58'37.0"N 21°03'34.6"E 50.976951 21.059611		
38,7 2	Rzepin Kolonia	50°58'25.8"N 21°05'30.4"E 50.973834 21.091790		
39,6 2	Rzepin Drugi	50°58'53.8"N 21°05'25.0"E 50.981623		



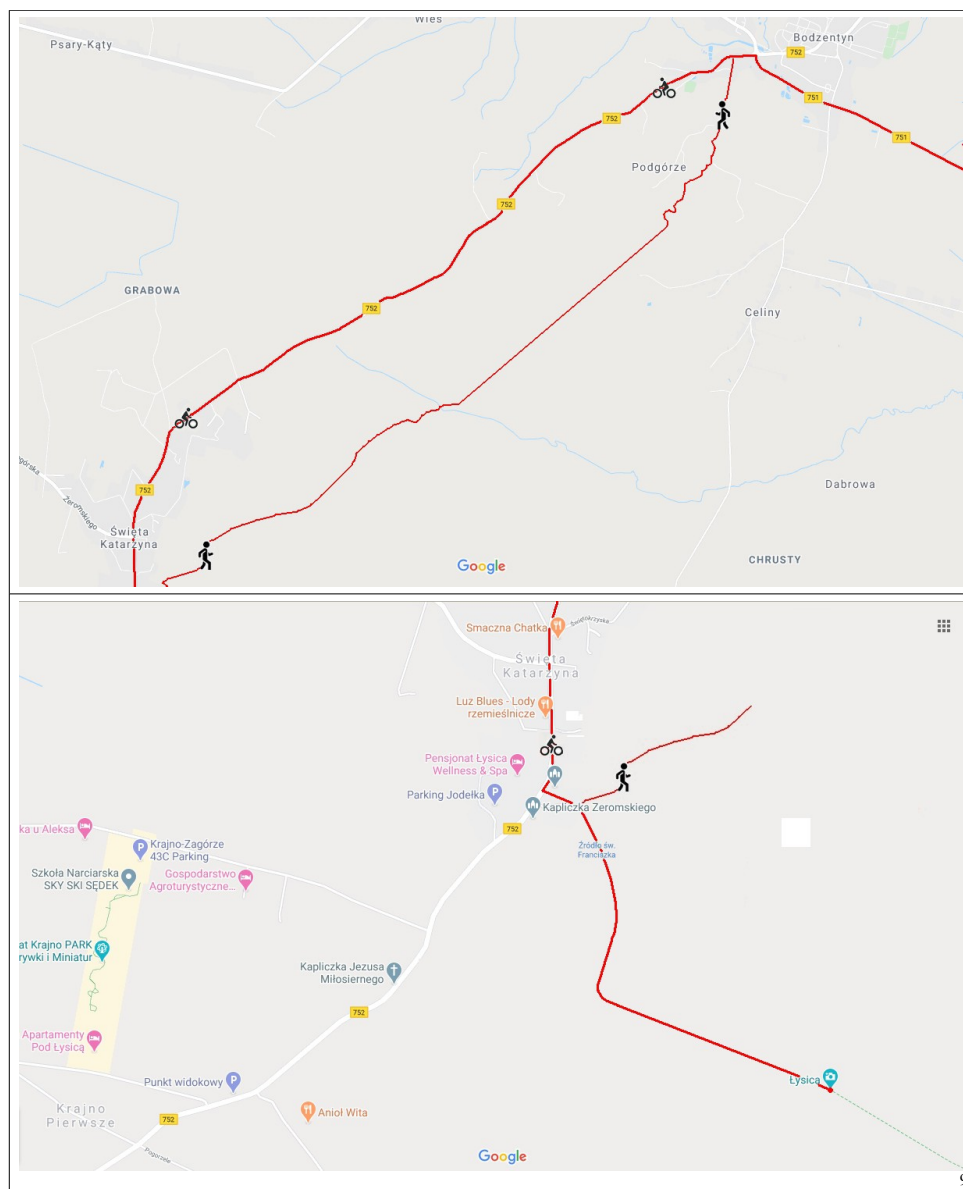
		21.090278		
42,1 2		50°58'44.7"N 21°07'31.5"E 50.979071 21.125426		└
42,9 2	W polach.	50°58'18.5"N 21°07'32.3"E 50.971797 21.125627		└
44,1 1	Dąbrowa	50°58'18.8"N 21°08'30.0"E 50.971887 21.141661		└
46,1 1	Kalków	50°58'03.0"N 21°10'04.5"E 50.967497 21.167909		└
46,5 1		50°57'50.4"N 21°10'02.9"E 50.964010 21.167480		+
46,6 1		50°57'48.5"N 21°10'04.2"E 50.963476 21.167823		└
50,1 1	Zapora zalewu Wióry	50°57'33.8"N 21°11'34.3"E 50.959389 21.192864		↑
54,1 1	Nietulisko Duże	50°58'54.6"N 21°14'58.1"E 50.981836 21.249480		+
54,9 1		50°58'43.5"N 21°15'23.7"E 50.978762, 21.256593	Droga nad kanałem odprowadzającym wody rz. Świśliny do rz. Kamiennej, w miejscu najlepszego widoku na ruiny walcowni z XIX w. Punkt orientacyjny dla końca szlaku, to kapliczka – krzyż pasyjny.	↑

### IX. Pany trasy.









## X. Informacje organizacyjne, oraz formalno-prawne.

Słowiański Szlak z konieczności prowadzi mozolnie wybranymi drogami bitymi, szutrowymi, gruntowymi, ścieżkami rowerowymi, a nawet przejezdnymi ścieżkami leśnymi. Wybrane one zostały pod kątem możliwie najmniejszej odległości od koryt rzek tworzących ten pradawny szlak – jak i możliwie najmniejszego ruchu drogowego, oraz możliwie największych walorów poznawczych i krajobrazowych. Sporadycznie zdarzają się jednak z konieczności odcinki, położone poza obszarem ich pradolin, oraz te z intensywnym ruchem ulicznym – na których należy zachować wzmożoną czujność (o czym informują stosowne opisy w tabelach „ŁYSICA” i „NIETULISKO”). Trasa Słowiańskiego Szlaku, prowadzi na niektórych odcinkach drogami zielonego szlaku rowerowego im. Witolda Gombrowicza, oraz czerwonego szlaku rowerowego im. Mariana Raciborskiego. Oba zostały wytyczone przez ostrowiecki oddział PTTK im. Mieczysława Radwana. „Słowiański Szlak” jest ogólnodostępnym, oraz w pełni nieodpłatnym (i takim ma zawsze pozostać), turystycznym szlakiem prywatnym – bez jakichkolwiek oznaczeń w terenie.



Jedynymi znacznikami, umożliwiającymi bieżące kontrolowanie jego położenia, jest niniejszy opis wraz z koordynatami GPS. Jako taki, nie podlega jurysdykcji żadnych organów obecnych władz okupacyjnych obszaru Polin (nadal nazywanych eufemistycznie „Polską”, z powodów biznesowo-propagandowych mocarstw-okupantów).

**Obecna “Rzeczpospolita Polska” wraz ze wszystkimi jej agendami ustawodawczymi, sądowniczymi i wykonawczymi, jest prywatną firmą handlową-korporacją – i jako taka została zarejestrowana w Nowym Jorku pod adresem biznesowym; 233 Madison Avenue New York NY 10016, oraz adresem do korespondencji; Ministry of Finance ul. Świętokrzyska 12 Warsaw Poland R9 00916, <https://www.sec.gov/cgi-bin/browse-edgar?CIK=0000079312&action=getcompany>**

Nielegalnie, korporacyjne władze, składają się z: “WATYKANU” w Rzymie, „Kwadratowej Mili” w Centrum Londynu, tzw. ‘CITY OF LONDON CROWN CORPORATION’, oraz Waszyngtonu - Washington D.C (District of Columbia).

Każdy turysta, pielgrzym lub członek zorganizowanej grupy poruszający się po tym szlaku, robi to na wyłączną i w pełni własną odpowiedzialność. Dotyczy to zarówno wszelkich, szkód jakie może na jego obszarze wyrządzić, ubezpieczeń finansowych od następstw nieszczęśliwych wypadków, jak i wszelkich kontaktów w jego obrębie z funkcjonariuszami władz okupacyjnych. Wystąpienie do legalnych władz obszaru Polski-Lechii o zalegalizowanie niniejszego szlaku o nazwie „Słowiński szlak”, zostanie dopełnione w stosownym terminie.

Właściciel szlaku nie świadczy obecnie na jego trasie żadnych usług – poza usługą przewodnicką na zasadach umowy o dzieło, realizowaną na zasadach określonych przez władze okupacyjne. Prowadzenie zorganizowanych grup przez inne osoby, jest dozwolone po uzyskaniu licencji od właściciela szlaku.

Równocześnie upraszam turystów i pielgrzymów poruszających się jego szlakiem o godne zachowanie, poszanowanie przyrody żywej, nieożywionej i wszelkich obiektów w obszarze zwiedzania. Nie zapraszanie ognia. Pełne i skuteczne gaszenie ognisk, a także nie pozostawianie żadnych „graffiti” oraz śmieci.

***W rozumieniu właściciela szlaku, cały opisywany teren jest obszarem chronionym.***



Przewodnik Świętokrzyski i Łysogórski  
Krzysztof Majcher vel „Zbój Szydło”  
tel. : 537 796 601  
e-mail: [lysa.gora@wp.pl](mailto:lysa.gora@wp.pl)  
web: <http://zboj-szydlo.5v.pl/>

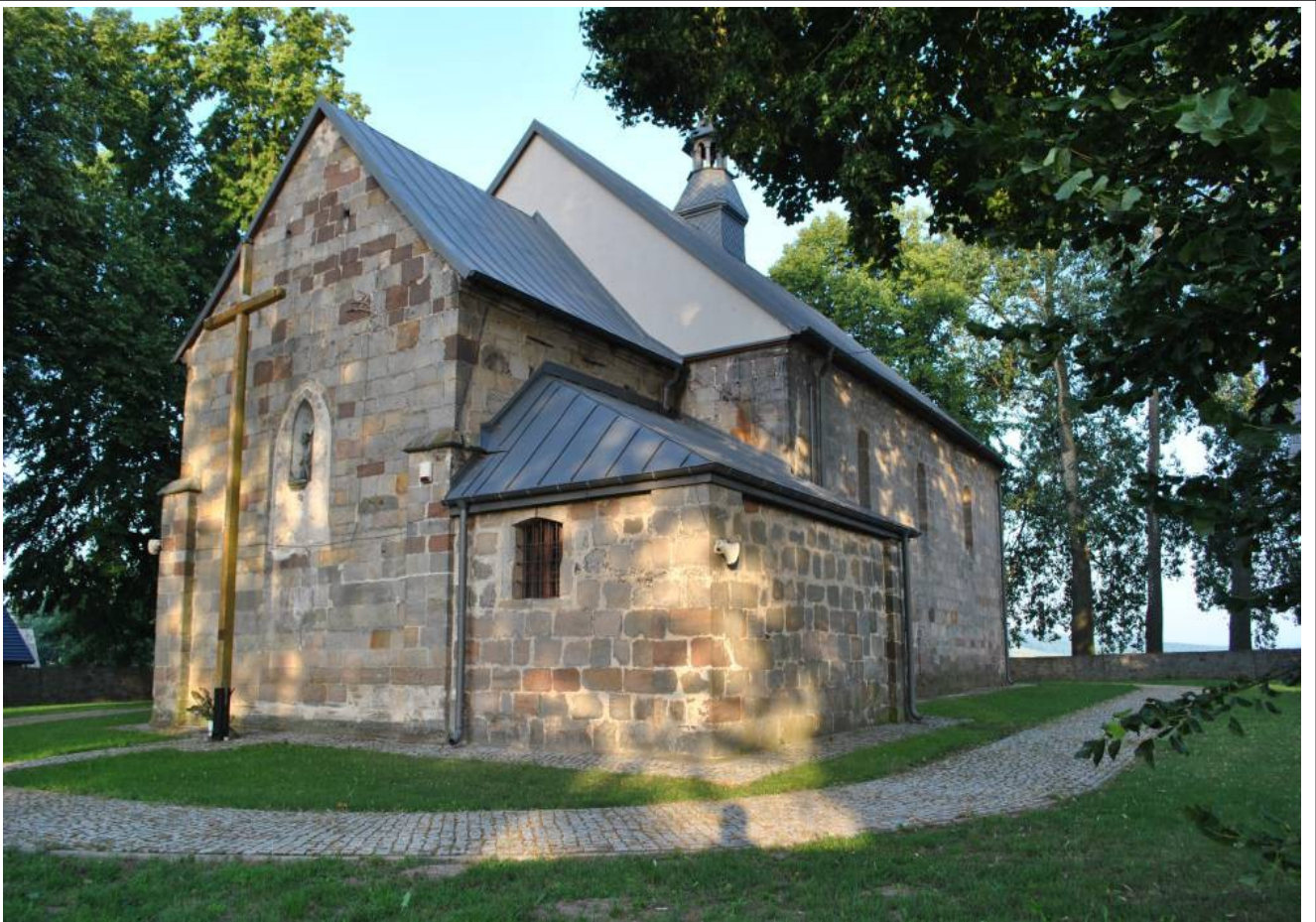
XI. Na szlaku. Fotografamy.





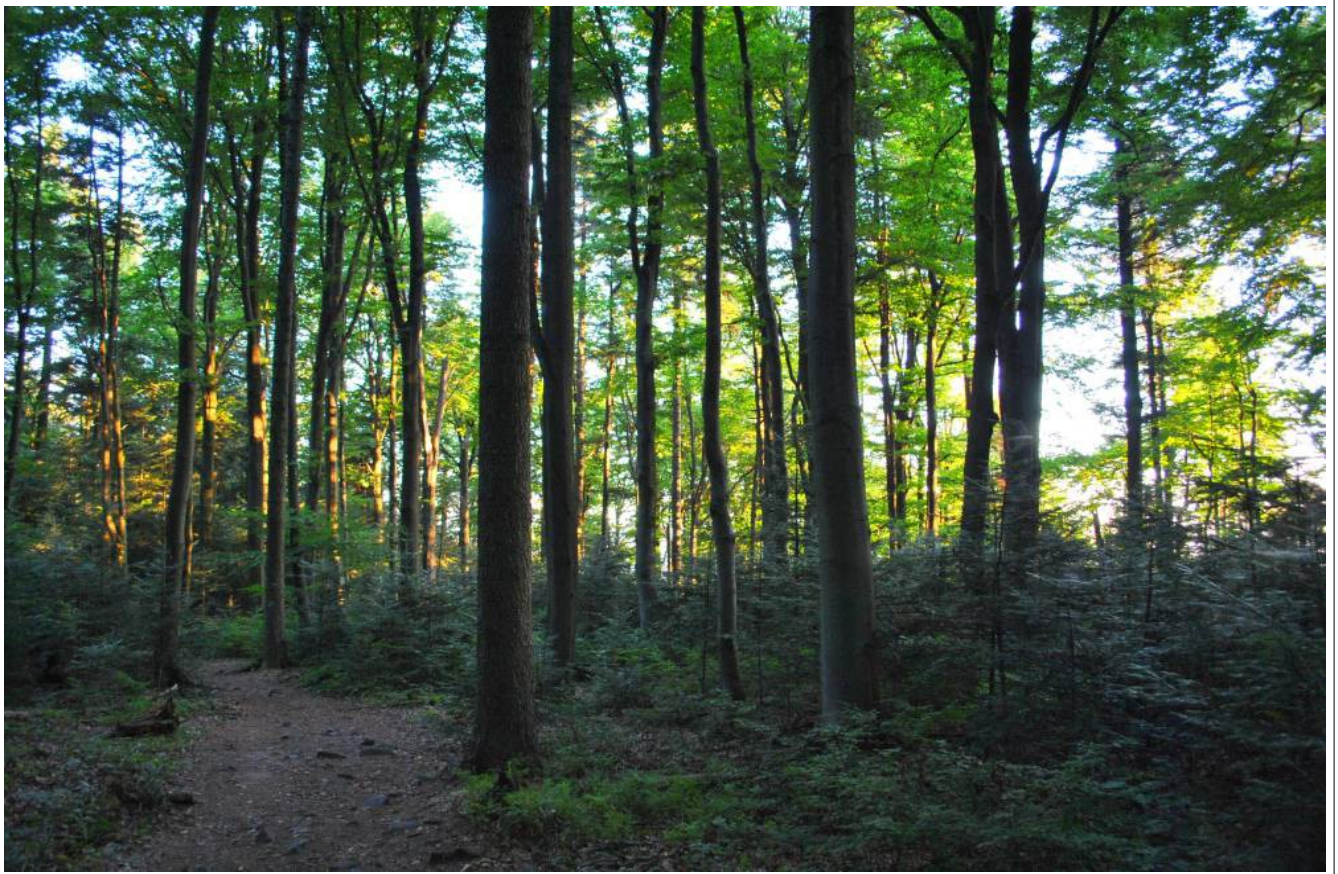






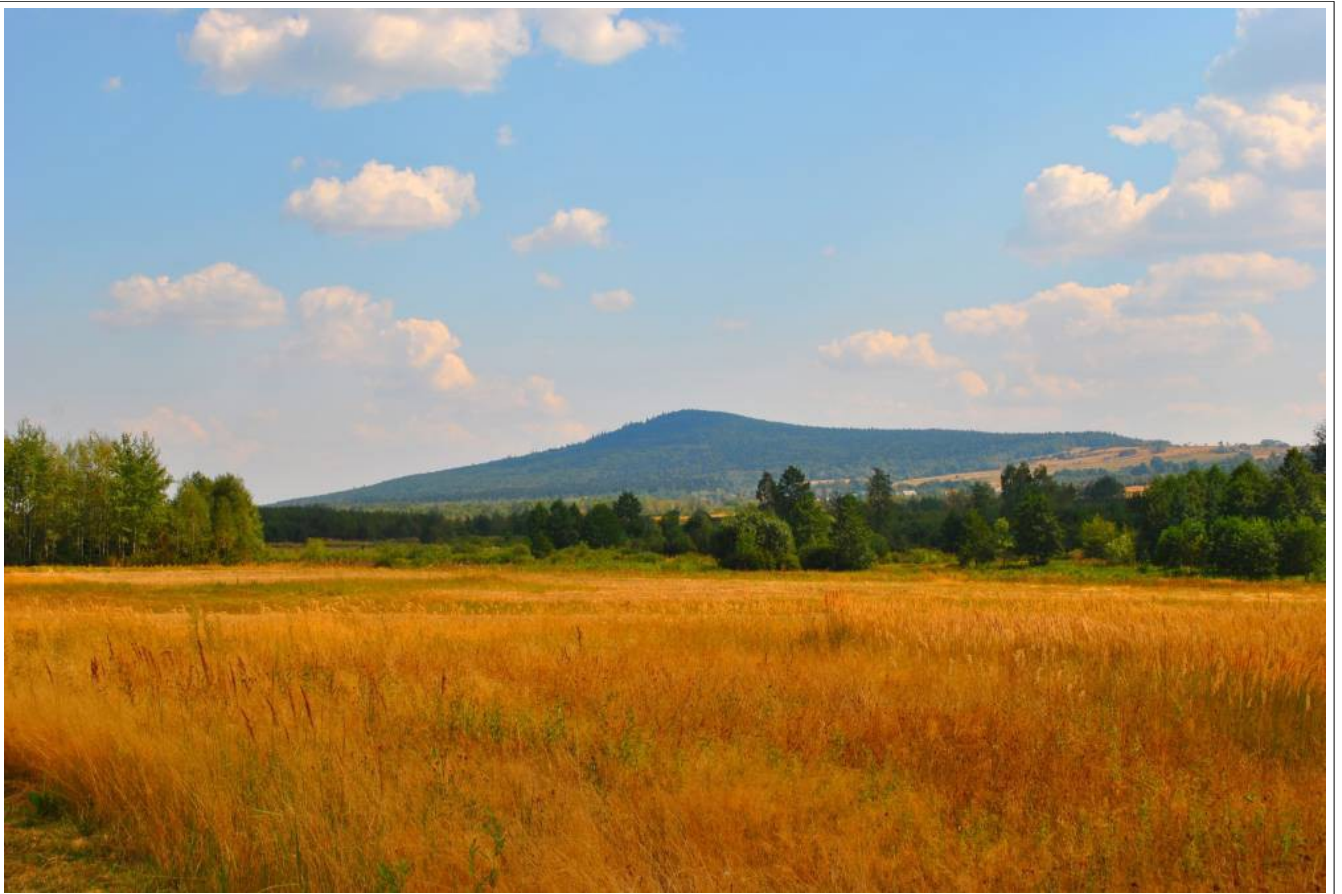


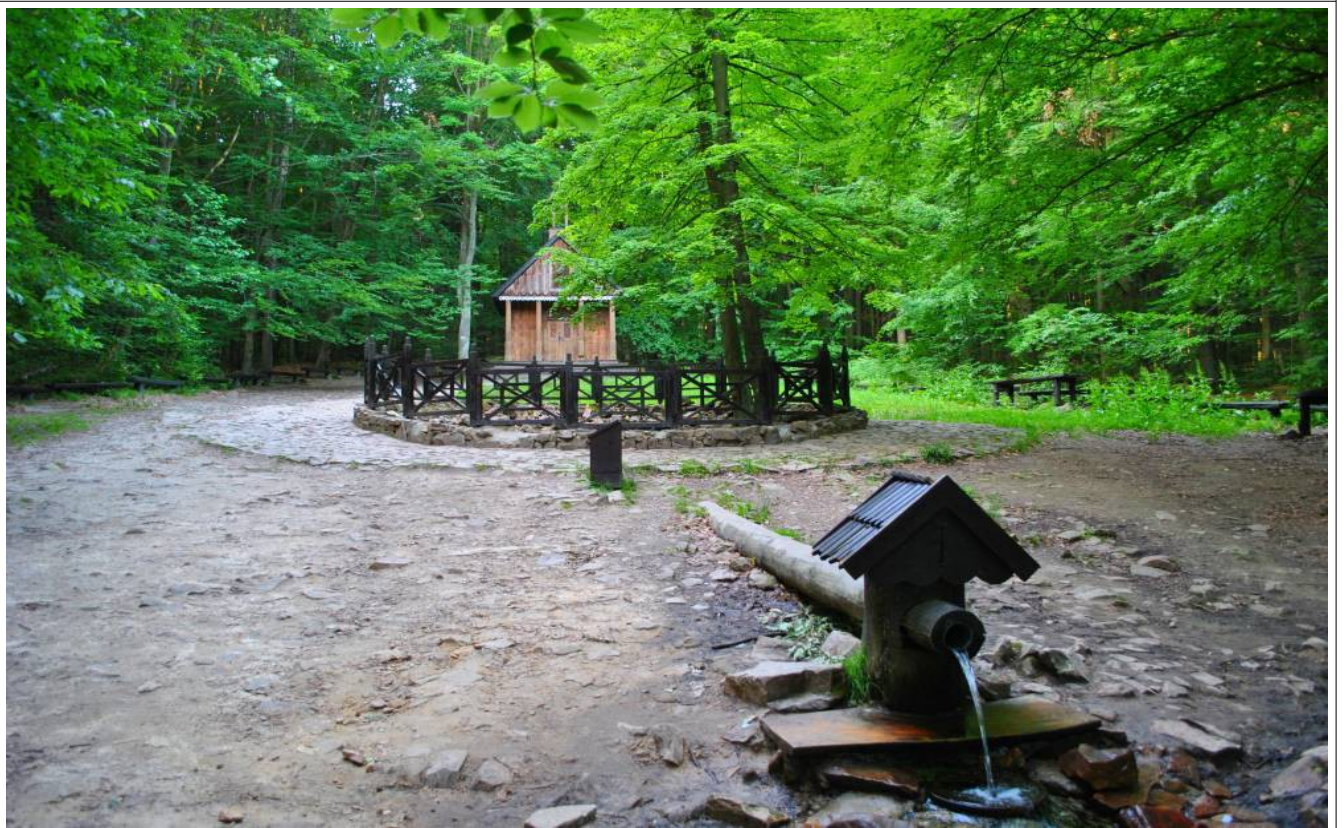




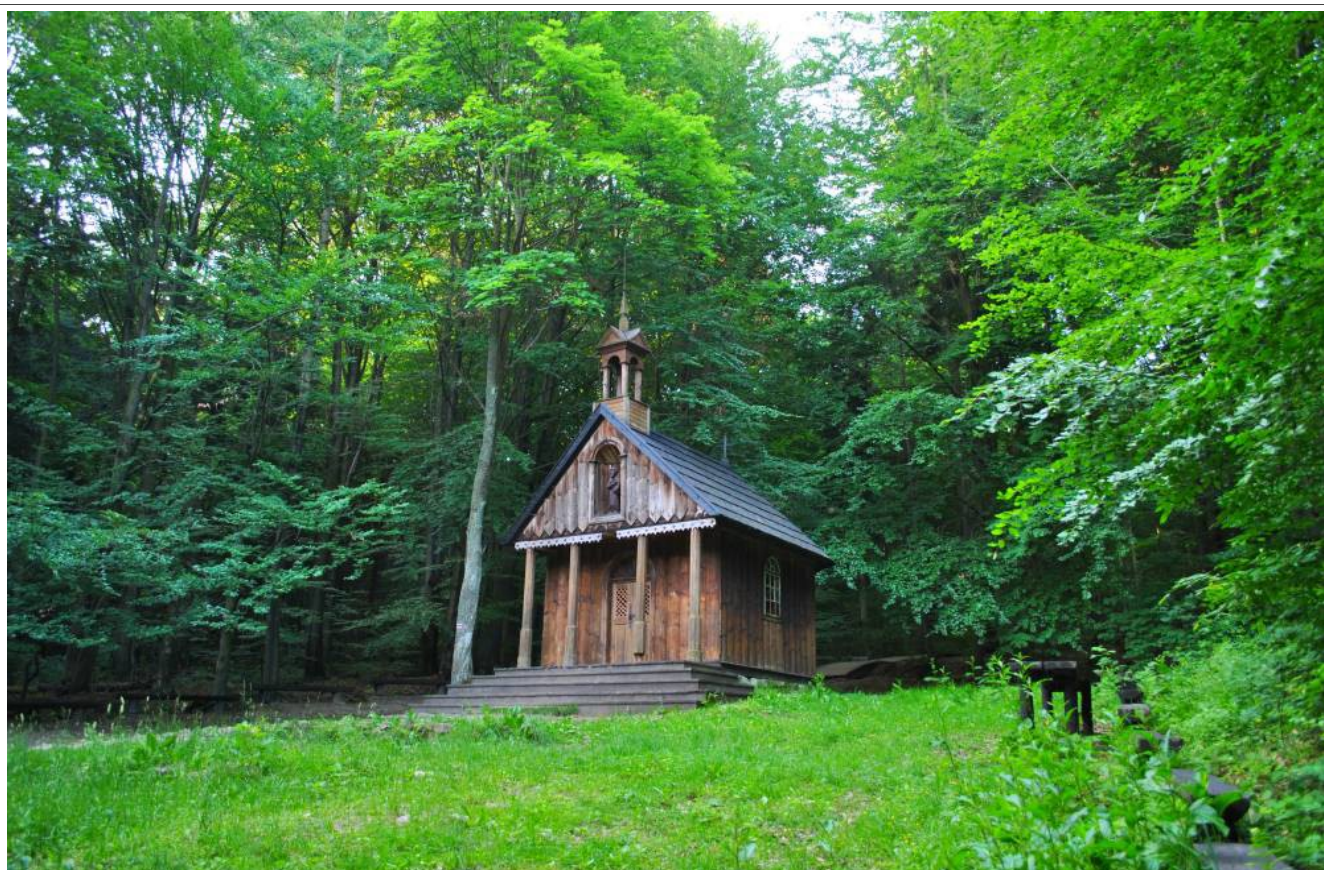












**"Bajka dla Mikołajka."  
(fragment)**

Pojechał Mikołaj w te strony  
tam gdzie święty gaj zielony,  
gdzie źródlane wody biją,  
gdzie Bogowie Lachów żyją.  
Wąska wiodła tam drożyna,  
gdzie dziś Święta Katarzyna.  
Wejść tam można na Łysicę,  
gdzie zlatują czarownice  
na miotłach ze świata całego,  
a z nimi biesy do tego.

Mikołaj nad źródłem świętym  
spogląda w jego odmęty.  
W historię którą na dnie chowa  
jego woda kryształowa.  
W proroctwa niesamowite  
w tej srebrnej toni odbite.  
O rycerzu Wacławku i górze  
i świętej Katarzynie figurze  
po pielgrzymki latach wielu  
przywiezionej do jest stóp Algieru.



O Janie z Rzeszowa który  
zapuścił się także w te góry,  
by na gruzach dawnej wiary  
Bogu składać tu ofiary.  
Okolica, choć zda się odludna,  
Bernardynów osiedlić u źródła.  
W święty gaj wypuścić drwali  
aby jodły wyrabali,  
a cieśli - by kościół z tego  
dla Franciszka postawili  
świętego.

Szemirze o tym źródle po nocy,  
dawnych Bogów używając mocy.  
Ja tam ciemną nocą byłem,  
wodę z tego źródła piłem.  
Szlochów jego i szeptów  
słuchałem,  
oczy wodą przemywałem.  
Choć nikt tego nie pamięta,  
to wszystko prawda jest święta,  
i nic mi się tam nie przyśniło  
- a tylko Mikołaja  
nigdy u źródła nie było.

Krzysztof Majcher  
vel „Zbój Szydło”